

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświatycznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petytowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1 str. o pożycz państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub.
 Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. po tekście 30 k.
 Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
 Ogłoszenia zwyczajne miejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia zwyczajne zamiejscowe za wiersz pet. lub jego miejsce 20 kop.
 Drohne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
 Posady i prace 3-krotne ogłoszenie 20 wierszów 1 rb.
 Ogłoszenia w niedzielnych numerach o 25 proc. drożej.
 Dolażenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznik	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odniesienie do domu 10 kop. miesięcznie.
 Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
 Rękopisy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metal i S-ka, Wielka 38, telefon № 888. Po godz. 6-iej nekrologi i inne niesięzące zwłoki za wiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworska 3.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

WSZECHROSYJSKA WYSTAWA

Rzemieśnicza i Przemysłu Fabrycznego

w 1913 roku w Moskwie.

Informacji udziela Komitet Wystawowy: Kuzniecki most d. № 13 m. 24, telefon 176-47.

D-r WŁ. ŁOWMIAŃSKI

powrócił z zagranicy. Spec. choroby gardła, nosa i ucha. Godz. przyj.: 11—11,5—6
 Preobrażenka d. № 7 m. 4. 60454

Marja Putwińska

DENTYSTKA
 wróciła. Godz. przyj.: 10—12 i 2—5.
 ul. Zawalska 15 m. 11. 59000

TEATR POLSKI pod dyr. Br. Oranowskiego.
 (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, we wtorek, na benefis chóru
 Występ gościnny p. St. Boguckiego
„Walc miłości” PIERWSZY RAZ
 operetka w 3 akt Ziehrera.
 Jutro „Zemsta nietoperza”.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA
 Tylko 11 i 12 września 1912 r. — Dzieciak Pafé (kronika).
 Wychrzczona Żydówka, dramat w 2-eh częściach.
 Wstrząsający dramat współczesny w 3-eh częściach, wykonanie artystów i wspaniałe wykonanie.
 NA BRYŁACH LODOWYCH, dram. — Willi udaje czarogę, komedyczny między dwoma ogniami, obraz komedyczny z udziałem Prensa. Początek o godz. 5-ej.

Teatr Familijny R. Sztremera,
 ul. Wielka 74.
 Tylko 11 i 12 września r. c. Wspaniały program!
 Artystyczna ser. — Wschodni trójciół 2-ga seria Car-El-Gama
 „Nordisk” wspan. obr. — Wspaniały program!
 Wstrząsający dramat współczesny w 3-eh częściach, wykonanie najlepszych artystów królewsk. teatru w Kopenhadze. Willi chery za śmiecha (komedyczny). — Przegląd estafetnych wydarzeń (kronika).
 W czwartek i piątek 13 i 14 września teatr zamknięty.

W przyszłą niedzielę, 16 września,
ODBĘDZIE SIĘ
PIERWSZA WIELKA WIECZORNICA WIOŚLARSKA w „SOKOLE”
 z tańcami, na której będą wręczone zwycięzcom wioślarzom nagrody za wyścigi (regaty), odbyte tegoż dnia na Wilji.
 Początek o godz. 9-iej wieczorem. 60284b

Sala Koncertowa Ogrodu Botanicznego dyr. I. SZUMANA. Telefon № 346.
Dziś Wspaniały Koncert-monstre.
Pierwszorządna atrakcja.
 Szczegóły w afiszach. Początek o godzinie 11-iej wieczorem.

SALA MIEJSKA.
 D. 16-go września odbędzie się koncert znanego 16-letniego wiończelisty-wirtuoza
EWELA ZAMSZTEJGMANA
 ze współudziałem znaney śpiewaczki **Teresy Ippo** (sopran), Akompanjować będą p. Hechtman i p. Kowarska.
 Szczegóły w afiszach.

Wydawnictwo Księgarni Józefa ZAWADZKIEGO w Wilnie.
Opuściło prasę artystyczne wydawnictwo WILNO z przed stu lat.
 W akwarelach Franciszka Smuglewicza.
 Odbito w ilości 500 numerowanych egzemplarzy. Cena rb. 3.
 Prospekt wysyła księgarnia bezpłatnie. 60281

W CUKIERNI BOLESŁAWA SZTRALLA,
 5-to Jerski просп. róg Tatarskiej. 60381
 Codziennie od godz. 6-iej **KONCERTY KWARTETU** pod dyrykcją p. NIŁA.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemińskiego
 podaje do ogólnej wiadomości, że począwszy od dn. 15 września b.r.
Kasa Banku w Wilnie
 będzie wypłacać przedterminowe kupony od listów zastawnych, płatne 2-go stycznia 1913 roku, oraz przedpłatę dywidendy (po 20 rb.) za rok 1912-ty od akcji—po potrąceniu 5% od wypłaconych sum za brakujące do końca półrocza dni. 60405

Okazyjnie do sprzedania
 z dużym ustępstwem od cen fabrycznych
Suknie haftowane i tiulowe
 doskonałego wyrobu, modne cęsenie.
 Ceny od 8 do 24 rb., rozmiar 6 1/2 arsz. (4 1/2 metra)
 Adres: Dworcowa 10 m. 1, oglądać można od godz. 2 do 5.

Moskiewski CYRK stołeczny Rudolfa Trutzi,
 We wtorek 11-go września Nadzwyczajne przedstawienie, złożone z 3-eh dużych części i 14 najlepszych numerów współczesnego repertuaru cyrkowego, z udziałem całej trupy. Występy cieszących się powodzeniem **Miss Kaszmir**, na „dokardzie” angielskim z grupą tresowanych foksterjerów; p. **Krasston**, angielskiego konika na koniu z tresowaną małpą. 58624
 W części 2-iej odegrana będzie wielka **Dramat w Meksyku** z udziałem 120 histor. pantomina z balet. w 2 akt. 29 obr. 59 osób i 20 koni. Szczegóły w programach. ANONS: W tych dniach odbędzie się benefis kłowna A. Nino.

DOM HANDLOWY A. Stępkowski
 poleca znakomity koniak **Remy-Martin.** 57088

Gniew jest złym doradcą.

Zapoczątkowany przed paru tygodniami w mieście naszym „demokratyczny” komitet wyborczy wszystkie swe widoki oparł na przypuszczeniu, że na wyborach do czwartej Dumy w Wilnie głosować będą wspólnie wszyscy nie rosjanie. Wykazywało się na ten miejscu, jakie dać mogła realne wyniki działalność owego komitetu: oto albo agitacja jego oderwałaby część głosów polskich i ułatwiłaby w ten sposób zwycięstwo żydom, albo też kandydat komitetu, który w tym tygodniu przydzielił się we wszystkie możliwe przyimiotniki (a mianowicie zwię się już i polskim i demokratycznym i centralnym), odniósłby zwycięstwo przy poparciu żydów. Druga ewentualność nie była niemożliwa. Nie wierzymy wprawdzie, by jakaś znaczna część żydów wylamała się od solidarności z masą swych współwyznawców i ni z tego ni z owego zaakceptowała kandydata, rekomendowanego przez pp. M. Römęra i L. Abramowicza. Ale przykład Warszawy dowodzi, że i wileński ogólny komitet żydowski mógł sądzić, że lepiej będzie, gdy tylko jeden mandat z Wilna wezmą żydzi, drugi zaś z ich ręki dostanie „polak nawet wyznania katolickiego”.

P. L. Abramowicz zapewnia, że „komitet demokratyczny żadnych konszachtów z żydami nie prowadził i prowadzić nie zamierzał”, ba, nawet „mając na względzie czystość ideową programu, w żadne układy z grupami, przekonaniowo odrębnymi, wchodzić nie mógł”. Nie mamy powodu mu nie wierzyć, co więcej sądzimy nawet, że gdyby komitetowi demokratycznemu przyszła pokusa sprzeniewierzyć się czystości ideowej, toby faktycznie w układy wchodzić nie mógł. Zawiązał się on bowiem, sądząc z artykułów p. L. Abramowicza, dopiero po podziale prawyborców na podkurje narodowościowe, w czasie więc, kiedy układy nie miałyby wprost najmniejszego sensu. P. L. Abramowicz nie utrzymuje jednak bynajmniej, że żaden z obecnych członków komitetu „demokratycznego” nie wchodził uprzednio w żadne porozumienie „z grupami przekonaniowo odrębnymi”.

W warunkach takich rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wprowadzające w Wilnie podkurje narodowościowe, zostało przez p. L. Abramowicza odczytane jako ciós, niweczący wszelkie nadzieje. I oto w najwyższym rozdrażnieniu miota się on w ostatnim numerze „Przeglądu Wileńskiego” i obrzuca o-belgami i sarkazmami... społeczeństwo polskie. Zacięłość tak gorzkiego zaślępka, iż nie dostrzega, że wymierza ciósy nie w należytych kierunku, że nawet spadają one przedewszystkiem na własnych jego przyjaciół politycznych.

P. L. Abramowicz winę wprowadzenia podkurji narodowościowych przypisuje społeczeństwu polskiemu i powiada: „Jak wiadomo, przed wyborami do III Dumy, jednocześnie z redukcją reprezentacji polskiej z Królestwa, rząd Stołypina zastosował podział na kurje wznaniowe w powiecie wileńskim, zapewniając przez to wybór dwóch polaków w Wilna. Niekonsekwencja była pozorna tyl-

wania jej na inne tory, pragnąc zmiany składu osobistego itd. Sądziłbym jednak, że za fizjonomię naszego Koła odpowiedzialni są, w sensie za-sługi, czy też winy, wszyscy, którzy wzięli czynny udział w powołaniu tych, a nie imych ludzi. Ponieważ zaś w liczbie tych czynnych organizatorów Koła byli i dzisiejsi przyjaciele polityczni p. L. Abramowicza, więc oczywiście nie ma prawa całej winy, czy błędu przypisywać li tylko swym przeciwnikom politycznym.

Gdybyśmy się fundowali na tem, co p. L. Abramowicz wiedzieć powinien, to moglibyśmy zakwestionować inne jeszcze ustępy jego artykułu, no ale musimy się z jego właściwościami osobistymi liczyć.

P. L. Abramowicz ma już taki niepojęty co prawda dla zwykłego śmiertelnika dar całkowitego zapominania faktów, które się na oczach jego działy, o których sam prawdopodobnie pisał, a o których artykuły kolegów napewno już w charakterze sekretarza redakcji czytał. Więc jeszcze słówko tylko o tem, o czym nawet w transie zacieklej swej twórczości pamiętać raczył. Dostrzega on sprzeczność w tem, co pisał o rachubach inicjatorów komitetu „demokratycznego” na poparcie żydów, a stanowiskiem, jakie zajął w styczniu r. b. (w Nr. 9 „Kur. Lit.”) wobec propozycji p. G. Sokolowskiego (dziś członka komitetu „demokratycznego”) co do zgodnego podziału z żydami dwóch mandatów wileńskich. P. L. Abramowicz uważa za stosowne przypominieć mi, że, chociaż sceptycznie się zapatrywałem na skutki umowy z żydami, nie wykluczałem jednak ewentualności, by kompromis wyborczy nie mógł się okazać w pewnych warunkach korzystnym dla stron obu. Nie racy tylko p. L. Abramowicz przytoczyć, że pisałem wówczas, iż obowiązkiem polaków wileńskich jest przysłać do gubernalnego kolegium wyborczego tyłu wyborców polskich, ile tylko ordynacja wyborcza pozwoliłaby uczyni. To kolegium dopiero zastanowiłby się, zdaniem mojem, mogło nad tem, czy są warunki dla zawarcia z żydami kompromisu korzystnego dla stron obu.

Przy takim przypomnieniu całego toku mego ówczesnego artykułu, nie widzę żadnej sprzeczności. Przed 8 miesiącami sądziłem, że i przy wyborach do IV Dumy mogą się okazać warunki dla zawarcia korzystnego kompromisu. Dziś, w przededniu wyborów, wydaje mi się to zupełnie nieprawdopodobnem. Nie rezygnowałbym jednak, czy przy jakichś innych wyborach warunki takie się nie znajdą. Leżę to, co miałem na myśli wówczas, jest czemś zupełnie innym od tego, co chciał uczynić komitet demokratyczny. Pozwólteż rzecz te wyjaśnić za pomocą przykładu z dziedziny polityki międzynarodowej. Stosunki Anglii z Niemcami są oddawna mocno napięte, nie wyklucza to jednak ewentualności, że w pewnych warunkach Anglia mogłaby zawrzeć kompromis, który i dla niej byłby korzystny. Nie znaczy to wszakże, by Anglia bez narazenia swych najżywniejszych interesów, zgodzić się na to mogła, by Niemcy wdawały się w jej sprawy wewnętrzne, w mianowanie np. dostojników państwowych. Społeczeństwo polskie mogłoby, zdaniem mojem, zgodzić się na to, by jego legalna reprezentacja zawierała kompromis z żydami, nie mogłaby jednak nie potępiać stronnictwa, czy grupy, któryby chciała narzucić mu swą wolę przy pomocy żydów.

Wciąganie żywiołów obcych w nasze sprawy wewnętrzne, w ścieranie się naszych stronnictw, czy prądów, uważam istotnie za niedopuszczalne, jeżeli p. L. Abramowicz chce silnych wyrażen, to za „zbrodnie” wobec społeczeństwa polskiego. Podział na podkurje narodowościowe uniemożliwia komitetowi „demokratycznemu” dopełnienie tego czynu. Wolałbym jednak, żeby to było nastąpiło nie „przy pomocy pośredniej rządu”, lecz z przekonania członków komitetu, że jedyną drogą godną stronnictwa polskiego jest zdobywanie opinii swego społeczeństwa własną pracą.

Przed wyborami.

Terminy prawyborów w Wilnie.
 Prawyborby miejskiej zostały naznaczone w 2-im zjeździe kurji żydowskiej na d. 27 września (10 października), w tymże zjeździe kurji polskiej — na 1 (14) października; zaś w zjeździe 1-ym — dla kurji żydowskiej 3 (16) października i dla kurji polskiej — 5 (18) października.

- Jeszcze terminy wyborów.**
- 1) Na d. 27 września (10 października) pierwsze zjazdy prawyborców miejskich w miastach powiatowych;
 - 2) Na d. 28 września (11 października) zjazdy powiatowe ziemian (nie rosjan);
 - 3) Na dn. 30 września (13 października) drugie zjazdy prawyborców miejskich w miastach powiatowych i zjazdy pełnomocników gminnych (narodowości nie-rosyjskiej);
 - 4) Na dn. 30 września (13 października) zjazd gubernalny delegatów od robotników i warsztatów kolejowych dla obrania jednego wyborcy do gubernalnego zgromadzenia wyborczego. Zjazd ten odbędzie się w wileńskim zarządzie miejskim;
 - 5) Na d. 2 (15) października — zjazdy pełnomocników od wiejskiej ludności rosyjskiej w całej gubernji;
 - 6) Na d. 5 (18) października — zjazdy prawyborców miejskich narodowości rosyjskiej również w całej gubernji.

Wyjątkowa opieka.
 Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych zjazdy pełnomocników od ludności rosyjskiej w powiatach: wileńskim i trockim zostały złączone w jedno, przyczem wybory będą się odbywały w Trokach, a nie w Wilnie.

Jak się dowiadujemy ze źródła wiarygodnego, rozporządzenie to wywołane zostało pewnemi względami dla p. Zamysłowskiego. P. Zamysłowski, mając cenzus w powiecie wileńskim ma przecież tu, śród prawyborców, wielu niechętnych, stąd jego szanse na zwycięstwo są bardzo słabe. Zaś w pow. trockim podobno wybór jego jest zapewniony, ażeby więc sparaliżować wpływ jego przeciwników w pow. wileńskim, wybory zostaną przyłączone do pow. trockiego.

W Mińsku.
 Ag. Peł. donosi, że w Mińsku, pod przewodnictwem episkopa Ionna, przy udziale przedstawicieli ziemstwa i organizacji monarchicznych, odbyła się zjednoczona narada wszystkich organizacji prawicowych. Na kandydata tej zaproponowano na kandydata m. Mińska marszałka powiatowego, stałego członka zarządu gubernalnego, Glinkę.

Synod i Duma.
 Synod uznał, że nadprokurator Sabler nie powinien odpowiadać Kokowcowowi na zapytanie o program Synodu w Dumie, ani też nie występować z nim w czwartej Dumie, gdyż sprawy cerkiewne nie wchodziły w jej kompetencje. Wówczas Kokowcow oświadczył Sablerowi, że departament prawosławny, używający pieniędzy skarbowych, musi informować Radę ministrów o swoich zamiarach.

Sytuacja wyborcza w Warszawie.

W Warszawie oczekiwano, jakśmy to już pisali, z wielkim zainteresowaniem zebrania, które się odbyło w piątek ubiegły w Resursie Kupieckiej. Miała to być próba do-jeścia do porozumienia wszystkich polskich prądów politycznych, inicjatorowie mieli nawet nadzieję, że na zebraniu tem da się początek organizacji komitetu obywatelskiego, który wyborami w Warszawie pokieruje. Biuro pracy społecznej, na którego czele stoi p. Brazm Piltz, rozesało 195 zaproszeń do przedstawicieli

cieli wszelkich grup politycznych, instytucji i t. d. Przybyło osób 145, Nieobecnością świecą tylko grupa „Gonia”, po raz pierwszy natomiast na zgromadzeniu publicznym zabierali głos ostatni secesjonisci ze stronnictwa demokratyczno-narodowego (grupa „Tygodnika Polskiego”).

Na porządku dziennym była sprawa, co robić wobec tego, że żydzi mają wszelkie szanse opanowania 43 miejsc wśród 80 wyborców w Warszawie. Wypłynęła jednak przedewszystkiem sprawa polityki Kola Psłokiego i dyskusja przybrała charakter bardzo namiętny. Doszło nawet do wymiany ostrych słów między adwokatem Wajdem a posłem Jabłonowskim, zajęcie to zapewne zalatwione będzie na drodze honorowej.

W obronie polityki Kola Psłokiego wystąpił p. Roman Dmowski, zaznaczając, że całkowicie solidaryzuje się z ogólną linią tej polityki i pozostaje do odpowiedzialności za nią, jakkolwiek bowiem przestał być posłem, nie zerwał się wzięty, które łączyły go z Kolem Psłokiem. Mówca jest zdania, że polityka Kola Psłokiego powinna być skierowana ku obronie realnych interesów narodowych, nie nie poświęcać dla efektu, dla frazesu. W polityce wszystkie jesteśmy uczniami, wszyscy uczymy się dopiero tej trudnej umiejętności. Błędy więc były i być musiały. Chodzi jednak o to, by w Dumie znaleźli się ludzie, którzy zdolni są czegoś się nauczyć, nie zaś ci, co mają rozmaitę ćwieki w głowie. Jeżeli będziemy w dalszym ciągu lekceważyli interesy realne i poświęcali je dla efektów zewnętrznych i dla wymierzania sobie satysfakcji wewnętrznej, możemy dojść do tego, iż pozostanie idea polska, ale ziemi pod stopami nam zabraknie. Przechodząc do właściwego tematu obrad, mówca oświadczył, że stronnictwo demokratyczno-narodowe jest zasadniczo przeciwnie wchodzeniu w jakikolwiek kompromis z żydami, przeciwstawiającymi się społeczeństwu polskiemu, w szczególności zaś nie zgodzi się nigdy na kandydata na posła, któryby się oświadczył za równoprawienie żydów w samorządzie, równały się to bowiem oddaniu miast naszym w ręce żydów.

Potoczyła się dalej dyskusja przedewszystkiem o stosunek do żydów. P. Kazimierz Natanson zakomunikował warunki żydów asymilatorów i konserwatywów, którzy chcieliby wyboru posła polaka, ale stojącego na gruncie zupełnego równoprawienia żydów. O spóźnionej już porze, gdy część zebranych opuściła już salę, przyszedł pod głosowanie wniosek inicjatorów zebrania, projektujących utworzenie Komisji Obywatelskiej, wybranej przez Zgromadzenie dzisiejsze z grona obywateli, nie związanych z partiami, którzy łącznie z przedstawicielami partii politycznych stworzyliby Komitet Obywatelski Wyborczy. Wniosek ten w głosowaniu uzyskał tylko 47 głosów, przeciwko niemu oświadczyło się 61 głosów.

Mecenas Nowodworski zaproponował wnioski, z których pierwszy brzmiał: „Zebranie wyraża opinię, że żadna organizacja polska wyborcza przystępując do wyboru posła z Warszawy, nie może porozumiewać się z żydami”. Znaczną część zebranych, nie kwestionując treści, protestowała przeciwko postawieniu wniosku na głosowanie, uważając, że (jak pisze „Słowo”) „zebranie nie jest kompetentne do udzielania imperatywnych dyrektyw stronnictw politycznym, równały się to bowiem kapitulacji wszystkich grup politycznych wobec jednej, która w danym momencie znalazła się w niezachwianej większości”. Natomiast zwolennicy wniosku wraz z wnioskodawcą, wyrażali przekonanie, że „grupy polityczne zachowując się mogą względem tego wniosku tak, jak uważają, że stosownie, że natomiast każde zebranie ma prawo wyrażać opinię, jakie uzna za stosowne”. Za wnioskiem oświadczyło się 49 obecnych, przedstawiciele zaś partii polityki realnej, polskiej postępowej i zjednoczenia postępowego opuścili salę.

Pod głosowanie przechodzi drugi wniosek Nowodworskiego: „Zebranie uchwała, aby z dzisiejszego zebrania wyłoniona była komisja techniczna do zorganizowania zgromadzeń przedwyborczych w dwunastu okręgach, celem ustalenia na tych zebraniach list wyborczych dla każdego okręgu, obowiązujących solidarnie przy wyborach”. Większość pozostałych oświadcza się w zasadzie za wnioskiem, ale wobec zdekompletowania zebrania nie uważa za możliwe przystąpić do wyboru komisji technicznej. I oto około 3 w nocy zebranie się rozchodzi, nie przyszedłszy do żadnych wyników konkretnych.

Ogromnie ciekawe są wnioski, jakie różne organy wyciągają z przebiegu obrad piątkowych. „Nowa Gazeta” wyraża wielkie zadowolenie z tego, że „narodowi demokraci z częścią żywiłłów klerikalnych znaleźli się w zupełnym odosobnieniu”. Radosę p. Kempnera jest zdanie się przedwcześnie. Z wielce oględnie i powściągliwie sprawozdania „Słowa” wnosić można, że stronnictwo polityki realnej bynajmniej nie pragnie pozostać w sojuszu z postępowcami i że przeciwnie dążyć będzie do zachowania dobrych stosunków z „Demokracją Narodową”, uważając taktykę za naturalniejszą i bardziej wskazaną.

Jeden z inicjatorów zebrania, redaktora „Kurj. Warsz.” Olechowiec pisze w swym organie, mając na myśli „Demokrację Narodową”: „Stronnictwo, które w sprawie wyborów spodziewa się odegrać i zapewne odegra najwybitniejszą rolę, stoi na tem stanowisku, że poselki kompromisy (t. j. polak na podstawie kompromisu z żydami wybrany) musi być z konieczności służą interesom żydowskim”. Nie uważając tego przypuszczenia za słuszne „Kur. Warsz.” ubolewa jednak, że p. Natanson stawiał ze strony żydów jakieś warunki, bo „bez względu na słodycz ich formy i mniejszą lub większą niewinność treści, mają one to do siebie, że wywołują jednocześnie odwrotną akcję i nakazują wzajemny rachunek sumienia, nie we wszystkich zaś okolicznościach i umowach pożądany jest tak szczegółowy bilans”. Najlepiej byłoby, gdyby żydzi pozostawili wybór posła całkowicie „społeczeństwu polskiemu, a właściwie tej jego części, zorganizowanej, czy niezorganizowanej w stronnictwa, która na całoscie interesów krajowych ma pogląd dosyć jednolity i nadający ton społeczeństwu”.

„Gazeta Warszawska” z soboty pisze: „Za wrogów naszego narodu uważamy tych, którzy zaprzeczają nam prawa do wyboru z Warszawy takiego posła, jakiego pragnie większość ludności rdzennie polskiej, bez względu na to, jaki jest jego kierunek polityczny. Ci żydzi, którzy chcą, żebyśmy ich uważali za polaków, winni to stanowisko podzielać”.

„Akcja wyborcza polska musi mieć na celu przeprowadzenie takiego posła. Jeżeli żydzi nam to umożliwią, musimy ich od tego, żeby to uczynili w walce z nami i żeby ponieśli konsekwencje tej walki w życiu społecznym i ekonomicznym. Dla nas żydowskim będzie kandydat, który jest popierany przez żydów, dlatego, że odpowiada ich żydowskim wymaganiom — bez względu na to, czy ten kandydat będzie żydem, czy też polakiem z pochodzenia”.

„Można być pobitymi, ale trzeba waleczyć. Poddawać się zaś żydom bez walki, stawać z góry w akcji wyborczej, na gruncie programu żydowskiego — to wyjście najbardziej zabójcze dla stanowiska polskiego i dla interesów polskich w tym kraju, w którym nikomu prócz polaków nie dajemy prawa do dyktowania kierunku polityce polskiej”.

Pod hasłami w ustępie tym wyrażonemu poprowadzi zapewne agitację wyborczą Demokracja Narodowa, urządzając w myśl wniosku p. Nowodworskiego wiec cyrkulacyjny. „Dzień” zapewnia, że w tych dniach odbędzie się wielka narada przedstawicieli kierunków przeciwnych ugodzie z żydami. Toż pismo donosi, że „wśród konsternacji, jaka między żydami powstała (po zebraniu piątkowym), wylania się projekt dalszego nastawiania na ugodowców, by mimo wszystko przyjęli mandat z rąk żydowskich, zapewniając żydom równoprawienie. Gdyby jednak nawet odważnie się ugodowcy ulegli się opinii polskiej i z rąk żydowskich mandat nie przyjęli, wtedy żydzi od wyborów się nie uchyla, chcą mieć na wszelki wypadek zabezpieczoną większość w kolegium wyborczym, ale udział w elekcji, nie weźmą i poleca swoim wyborcom powstrzymać się od udziału w kole wyborczym, postawiając mandat na losy polskie, bowiem przekonanie o złym interesie wybierania żyda na posła z Warszawy stało się dewizą ogólnie przyjętą wśród żydów”.

W Banku Ziemi. Z dn. 15 (28) bm. Kasa Wł. Banku Ziemiowego będzie dokonywała przedterminowej opłaty kuponów od listów zastawnych, z terminem d. 2 stycznia 1913 r. oraz dywidendy zaliczkowej za r. 1912 po 20 rb. od akcji.

Kasa od sum wypłacanych będzie odliczać po 5 pre. za czas do 1 (14) stycznia 1913 r.

Podziękowanie. Kierowniczka sekcji bezpłatnych obiadów, p. M. Ciundziwicka, składa za naszym pośrednictwem dyrektorowi letniego teatru polskiego, p. Oranowskiemu, podziękowanie za udzielenie bezpłatnego wejścia na przedstawienie „Żydówki” dla działu z sekcji obiadów bezpłatnych.

Nowa firma. W sobotę ks. Jan Kretowicz dokonał aktu poświęcenia lokalu nowej firmy polskiej krawieckiej p. St. Krauzego przy ul. Św.-Jerskiej Nr. 31. P. Krauze dał się poznać klienteli wieleńskiej na stanowisku dyżurnego kierownika firmy „F. Stypulkowski”, aż do jej zlikwidowania. Na uroczystości poświęcenia licznie zebrani byli przedstawiciele świata rzemieślniczego i przemysłowo-handlowego.

Protest. P. Wł. Kossowski, właściciel zakładu szewskiego, prosi nas o zaznaczenie, że w wydrukowanym anonimowo „Bocian” wydrukowano ogłoszenie jego firmy w inseratach. P. Kossowski ogłoszenia tam nie dawał, wobec zaś niesmacznej treści całego wydawnictwa, protestuje przeciw tej samowoli.

Szkarałatyna. Wymaga się; w tygodniu ubiegłym było 42 wypadki, czyli o 10 więcej, niż w tygodniu poprzednim.

Licytacja na st. towarowej. Jutro na stacji kolei północno-Zachodnich odbędzie się licytacja ładunków, kolejo-

wych nieodebranych za frachtami zwyczajnymi.

Winda. W hotelu „Grand Hotel”, znajdującym się w domu miejskim Nr. 10, Zarząd miejski zamierza urządzić windę i w tym celu wchodzi w porozumienie z firmami, mogącymi się zająć podobnym urządzeniem.

Publiczność a policja. Policmajster w rozkazie dziennym, po raz ostatni już wspomina policjantów posterunkowych, ażeby na służbie byli bardziej roztropni, uważni, grzeczni względem publiczności i energiczni w dopilnowaniu obowiązujących przepisów policyjnych o ruchu publicznym.

Policjanci, nieoprawni pod powyższymi względami, mają być niezwłocznie wydaleni ze służby.

Kradzież. W noc z dn. 7 na 8 b. m. z pracowni ślusarsko-mechanicznej Bol. Adamowicza przy ul. Świętojerskiej Nr. 28 skradziono rower wartości 130 rb. i ręczną maszynę do szycia 70 rb.

Pogotowie ratunkowe było czynne dnia 8 b. m. w 9. dnia 9 b. m. w 8, a dnia 10 b. m. w 12 wypadkach, w których 13 wyjazdów na miasto i 16 o-patrunków na stacji Pogotowia.

Przejechał do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Karol Polewski-Kozielec, ob. Otton Paklewski-Kozielec, hr. Czesław Komorowski, ob. Wacław Babinowski, ob. Michał Ostaszewski, ob. Stefanija Tomaszewicza, ob. Tekla Oziębłowska, ob. Antoni Piekarski, ob. Józef Kowerski, ob. Jadwiga Szymonowicza, ob. Konrad Godlewski.

(Hotel S-t Georges): hr. Kłotylda Potworowska, ob. Witold Wagner, ob. Józef Lipiński, ob. Andrzej Piasecki, ob. Stanisław Trombszowski, ob. Wacław Doborski, ob. Maria Stefanowicza, ob. Aleksander Lubanski, mec. Antoni Słabuszewski, pułk. Marek Kulczycki, ob. Anna Polkowska.

(Hotel Sokolowski): ob. Jan Kotwicz, ob. Józef Żywnicki, ob. Tadeusz Gierdan, ob. Stanisław Podberewski, ob. Robert Roznowski, ob. Emil Jeleński, ob. Marjan Niezabitowski, art. Mikolaj Dawidowicz, ob. Mieczysław Adamowicz, ob. Tomasz Zachwatowicz, ob. Andrzej Tymidusi.

(Hotel Niszowski): ob. Anna Bernatowicza, ob. Czesława Sawicka, ob. Aniela Bogusławska, ob. Zofia Przygodzka, ob. Józef Pawłowicz, ob. Juliusz Mecherzyński, ob. Ewgenija Rudewska, ob. Stefanija Egidij-Piotrowska, ob. Aleksander Jwanowski, ob. Władysław Nowicki, ob. Czesław Wojnowski, ob. Maria Redelowa, ob. Rozalia Redelowa, ob. Czesław Romanowicz, ob. Kazimiera Kończewska.

Mimo przedstawienie benefisowe, ceny pozostają zwykłe, bez podwyższenia.

Wśród z ogromnym powodzeniem na naszej scenie wystawiona operetka J. Straussa „Zemsta nietoperza”. Niezależnie od prób z „Walca miłości”, artyści opery zajęci są próbami z opery Gounoda „Faust”, której premiera odbędzie się w najbliższych dniach.

Sprawa o oszczerstwo w druku. Jutro wieleński są dokrewoy ma rozpatrzyć sprawę, wytoczoną hr. Ignacemu Korwin-Milewskiemu za oszczerstwo w druku, z artykułu 1535 ust. karnej.

Brudne fryzjerki. Na skutek protokółów miejskich lekarzy sanitarnych za brudne utrzymywanie zakładów fryzjerskich, sędzia pokoju drugiego rewiru skazał Maksą Benusińskiego i Calkę Prazan na grzywny po 15 rb. każdego.

Słusna kara. Sędzia pokoju drugiego rewiru rozpatrzył skargę miejskiej komisji sanitarnej na właściciela domu, Koryskiego, przy ul. Zmudzkiej, który mimo kilkakrotne napomnienia, w dalszym ciągu nie dbał o stan sanitarny podwórza, oraz na właściciela domu, Sore Spokojną, za lokowanie stróża w brudnej obok ustępu norze, nie nadającej się do zamieszkania nietylko człowieka, lecz i do umieszczenia wymagającego względnej czystości zwierzęcia. Obu oskarżonych sędzia skazał na grzywny: Koryskiego na 10 rb., a Spokojną na 15 rb., i ponadto ostatnią zobowiązał do dania stróżowi nowego mieszkania, a stare polecił zupełnie zamknąć.

ROZNE. W Banku Ziemi. Z dn. 15 (28) bm. Kasa Wł. Banku Ziemiowego będzie dokonywała przedterminowej opłaty kuponów od listów zastawnych, z terminem d. 2 stycznia 1913 r. oraz dywidendy zaliczkowej za r. 1912 po 20 rb. od akcji.

Winda. W hotelu „Grand Hotel”, znajdującym się w domu miejskim Nr. 10, Zarząd miejski zamierza urządzić windę i w tym celu wchodzi w porozumienie z firmami, mogącymi się zająć podobnym urządzeniem.

Publiczność a policja. Policmajster w rozkazie dziennym, po raz ostatni już wspomina policjantów posterunkowych, ażeby na służbie byli bardziej roztropni, uważni, grzeczni względem publiczności i energiczni w dopilnowaniu obowiązujących przepisów policyjnych o ruchu publicznym.

Policjanci, nieoprawni pod powyższymi względami, mają być niezwłocznie wydaleni ze służby.

Kradzież. W noc z dn. 7 na 8 b. m. z pracowni ślusarsko-mechanicznej Bol. Adamowicza przy ul. Świętojerskiej Nr. 28 skradziono rower wartości 130 rb. i ręczną maszynę do szycia 70 rb.

Pogotowie ratunkowe było czynne dnia 8 b. m. w 9. dnia 9 b. m. w 8, a dnia 10 b. m. w 12 wypadkach, w których 13 wyjazdów na miasto i 16 o-patrunków na stacji Pogotowia.

Przejechał do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Karol Polewski-Kozielec, ob. Otton Paklewski-Kozielec, hr. Czesław Komorowski, ob. Wacław Babinowski, ob. Michał Ostaszewski, ob. Stefanija Tomaszewicza, ob. Tekla Oziębłowska, ob. Antoni Piekarski, ob. Józef Kowerski, ob. Jadwiga Szymonowicza, ob. Konrad Godlewski.

(Hotel S-t Georges): hr. Kłotylda Potworowska, ob. Witold Wagner, ob. Józef Lipiński, ob. Andrzej Piasecki, ob. Stanisław Trombszowski, ob. Wacław Doborski, ob. Maria Stefanowicza, ob. Aleksander Lubanski, mec. Antoni Słabuszewski, pułk. Marek Kulczycki, ob. Anna Polkowska.

(Hotel Sokolowski): ob. Jan Kotwicz, ob. Józef Żywnicki, ob. Tadeusz Gierdan, ob. Stanisław Podberewski, ob. Robert Roznowski, ob. Emil Jeleński, ob. Marjan Niezabitowski, art. Mikolaj Dawidowicz, ob. Mieczysław Adamowicz, ob. Tomasz Zachwatowicz, ob. Andrzej Tymidusi.

(Hotel Niszowski): ob. Anna Bernatowicza, ob. Czesława Sawicka, ob. Aniela Bogusławska, ob. Zofia Przygodzka, ob. Józef Pawłowicz, ob. Juliusz Mecherzyński, ob. Ewgenija Rudewska, ob. Stefanija Egidij-Piotrowska, ob. Aleksander Jwanowski, ob. Władysław Nowicki, ob. Czesław Wojnowski, ob. Maria Redelowa, ob. Rozalia Redelowa, ob. Czesław Romanowicz, ob. Kazimiera Kończewska.

Mimo przedstawienie benefisowe, ceny pozostają zwykłe, bez podwyższenia.

Wśród z ogromnym powodzeniem na naszej scenie wystawiona operetka J. Straussa „Zemsta nietoperza”. Niezależnie od prób z „Walca miłości”, artyści opery zajęci są próbami z opery Gounoda „Faust”, której premiera odbędzie się w najbliższych dniach.

Sprawa o oszczerstwo w druku. Jutro wieleński są dokrewoy ma rozpatrzyć sprawę, wytoczoną hr. Ignacemu Korwin-Milewskiemu za oszczerstwo w druku, z artykułu 1535 ust. karnej.

Brudne fryzjerki. Na skutek protokółów miejskich lekarzy sanitarnych za brudne utrzymywanie zakładów fryzjerskich, sędzia pokoju drugiego rewiru skazał Maksą Benusińskiego i Calkę Prazan na grzywny po 15 rb. każdego.

Słusna kara. Sędzia pokoju drugiego rewiru rozpatrzył skargę miejskiej komisji sanitarnej na właściciela domu, Koryskiego, przy ul. Zmudzkiej, który mimo kilkakrotne napomnienia, w dalszym ciągu nie dbał o stan sanitarny podwórza, oraz na właściciela domu, Sore Spokojną, za lokowanie stróża w brudnej obok ustępu norze, nie nadającej się do zamieszkania nietylko człowieka, lecz i do umieszczenia wymagającego względnej czystości zwierzęcia. Obu oskarżonych sędzia skazał na grzywny: Koryskiego na 10 rb., a Spokojną na 15 rb., i ponadto ostatnią zobowiązał do dania stróżowi nowego mieszkania, a stare polecił zupełnie zamknąć.

ROZNE. W Banku Ziemi. Z dn. 15 (28) bm. Kasa Wł. Banku Ziemiowego będzie dokonywała przedterminowej opłaty kuponów od listów zastawnych, z terminem d. 2 stycznia 1913 r. oraz dywidendy zaliczkowej za r. 1912 po 20 rb. od akcji.

Licytacja na st. towarowej. Jutro na stacji kolei północno-Zachodnich odbędzie się licytacja ładunków, kolejo-

wych nieodebranych za frachtami zwyczajnymi.

Winda. W hotelu „Grand Hotel”, znajdującym się w domu miejskim Nr. 10, Zarząd miejski zamierza urządzić windę i w tym celu wchodzi w porozumienie z firmami, mogącymi się zająć podobnym urządzeniem.

Publiczność a policja. Policmajster w rozkazie dziennym, po raz ostatni już wspomina policjantów posterunkowych, ażeby na służbie byli bardziej roztropni, uważni, grzeczni względem publiczności i energiczni w dopilnowaniu obowiązujących przepisów policyjnych o ruchu publicznym.

Policjanci, nieoprawni pod powyższymi względami, mają być niezwłocznie wydaleni ze służby.

Kradzież. W noc z dn. 7 na 8 b. m. z pracowni ślusarsko-mechanicznej Bol. Adamowicza przy ul. Świętojerskiej Nr. 28 skradziono rower wartości 130 rb. i ręczną maszynę do szycia 70 rb.

Pogotowie ratunkowe było czynne dnia 8 b. m. w 9. dnia 9 b. m. w 8, a dnia 10 b. m. w 12 wypadkach, w których 13 wyjazdów na miasto i 16 o-patrunków na stacji Pogotowia.

Przejechał do Wilna: (Hotel Europejski): ob. Karol Polewski-Kozielec, ob. Otton Paklewski-Kozielec, hr. Czesław Komorowski, ob. Wacław Babinowski, ob. Michał Ostaszewski, ob. Stefanija Tomaszewicza, ob. Tekla Oziębłowska, ob. Antoni Piekarski, ob. Józef Kowerski, ob. Jadwiga Szymonowicza, ob. Konrad Godlewski.

(Hotel S-t Georges): hr. Kłotylda Potworowska, ob. Witold Wagner, ob. Józef Lipiński, ob. Andrzej Piasecki, ob. Stanisław Trombszowski, ob. Wacław Doborski, ob. Maria Stefanowicza, ob. Aleksander Lubanski, mec. Antoni Słabuszewski, pułk. Marek Kulczycki, ob. Anna Polkowska.

(Hotel Sokolowski): ob. Jan Kotwicz, ob. Józef Żywnicki, ob. Tadeusz Gierdan, ob. Stanisław Podberewski, ob. Robert Roznowski, ob. Emil Jeleński, ob. Marjan Niezabitowski, art. Mikolaj Dawidowicz, ob. Mieczysław Adamowicz, ob. Tomasz Zachwatowicz, ob. Andrzej Tymidusi.

(Hotel Niszowski): ob. Anna Bernatowicza, ob. Czesława Sawicka, ob. Aniela Bogusławska, ob. Zofia Przygodzka, ob. Józef Pawłowicz, ob. Juliusz Mecherzyński, ob. Ewgenija Rudewska, ob. Stefanija Egidij-Piotrowska, ob. Aleksander Jwanowski, ob. Władysław Nowicki, ob. Czesław Wojnowski, ob. Maria Redelowa, ob. Rozalia Redelowa, ob. Czesław Romanowicz, ob. Kazimiera Kończewska.

Mimo przedstawienie benefisowe, ceny pozostają zwykłe, bez podwyższenia.

Wśród z ogromnym powodzeniem na naszej scenie wystawiona operetka J. Straussa „Zemsta nietoperza”. Niezależnie od prób z „Walca miłości”, artyści opery zajęci są próbami z opery Gounoda „Faust”, której premiera odbędzie się w najbliższych dniach.

Sprawa o oszczerstwo w druku. Jutro wieleński są dokrewoy ma rozpatrzyć sprawę, wytoczoną hr. Ignacemu Korwin-Milewskiemu za oszczerstwo w druku, z artykułu 1535 ust. karnej.

Brudne fryzjerki. Na skutek protokółów miejskich lekarzy sanitarnych za brudne utrzymywanie zakładów fryzjerskich, sędzia pokoju drugiego rewiru skazał Maksą Benusińskiego i Calkę Prazan na grzywny po 15 rb. każdego.

Słusna kara. Sędzia pokoju drugiego rewiru rozpatrzył skargę miejskiej komisji sanitarnej na właściciela domu, Koryskiego, przy ul. Zmudzkiej, który mimo kilkakrotne napomnienia, w dalszym ciągu nie dbał o stan sanitarny podwórza, oraz na właściciela domu, Sore Spokojną, za lokowanie stróża w brudnej obok ustępu norze, nie nadającej się do zamieszkania nietylko człowieka, lecz i do umieszczenia wymagającego względnej czystości zwierzęcia. Obu oskarżonych sędzia skazał na grzywny: Koryskiego na 10 rb., a Spokojną na 15 rb., i ponadto ostatnią zobowiązał do dania stróżowi nowego mieszkania, a stare polecił zupełnie zamknąć.

ROZNE. W Banku Ziemi. Z dn. 15 (28) bm. Kasa Wł. Banku Ziemiowego będzie dokonywała przedterminowej opłaty kuponów od listów zastawnych, z terminem d. 2 stycznia 1913 r. oraz dywidendy zaliczkowej za r. 1912 po 20 rb. od akcji.

ków i straty czasu, dają zaś w rezultacie więcej korzyści krajowi, przychodzący się do podniesienia stanu hodowli.

Zjazd chirurgów. W Warszawie miał się odbyć w r. b. drugi zjazd chirurgów polskich. Jednakowoż otrzymanymi pozwoleniami na urzędzenie zjazdu nie chirurgów polskich, lecz tylko chirurgów „Kraju Przewyżalskiego”. Wobec tego zjazd chirurgów polskich odbędzie się w Krakowie.

Napad i walka z bandytami w Warszawie. We czwartek około godziny jedenastej i pół przed południem czterech wyrostków ubranych w rewołwery napadło na ul. Książęcej na kasjera fabryki tkackiej Tow. Rosyjsko-włoskiego p. Rakowskiego. Bandyci usiłowali wydrzeć p. R. jadącemu dorozką torbę, w której znajdowało się 3 tysiące rubli. Na pomoc na podziemiu pospieszył przechoźny kowal p. Karol Witkowski. Strzały z karabinami padły na bandytów. Strzały z karabinami padły na bandytów. Strzały z karabinami padły na bandytów. Strzały z karabinami padły na bandytów.

Winnę przekroczenia wydanego w postanowieniu przepisów podległa drodze administracyjnej karze pieniężnej do wysokości 500 rb. lub arestacji do 3 miesięcy.

Nowe aresztowanie. Działalność łódzkie donoszą, że w ciągu ostatnich dni dokonano w Łodzi w posterunku żandarmerji mnóstwo rewizji domowych, przyczem aresztowano wielu osób.

Winnę przekroczenia wydanego w postanowieniu przepisów podległa drodze administracyjnej karze pieniężnej do wysokości 500 rb. lub arestacji do 3 miesięcy.

Nowe aresztowanie. Działalność łódzkie donoszą, że w ciągu ostatnich dni dokonano w Łodzi w posterunku żandarmerji mnóstwo rewizji domowych, przyczem aresztowano wielu osób.

Winnę przekroczenia wydanego w postanowieniu przepisów podległa drodze administracyjnej karze pieniężnej do wysokości 500 rb. lub arestacji do 3 miesięcy.

Nowe aresztowanie. Działalność łódzkie donoszą, że w ciągu ostatnich dni dokonano w Łodzi w posterunku żandarmerji mnóstwo rewizji domowych, przyczem aresztowano wielu osób.

Winnę przekroczenia wydanego w postanowieniu przepisów podległa drodze administracyjnej karze pieniężnej do wysokości 500 rb. lub arestacji do 3 miesięcy.

Nowe aresztowanie. Działalność łódzkie donoszą, że w ciągu ostatnich dni dokonano w Łodzi w posterunku żandarmerji mnóstwo rewizji domowych, przyczem aresztowano wielu osób.

Winnę przekroczenia wydanego w postanowieniu przepisów podległa drodze administracyjnej karze pieniężnej do wysokości 500 rb. lub arestacji do 3 miesięcy.

Nowe aresztowanie. Działalność łódzkie donoszą, że w ciągu ostatnich dni dokonano w Łodzi w posterunku żandarmerji mnóstwo rewizji domowych, przyczem aresztowano wielu osób.

Winnę przekroczenia wydanego w postanowieniu przepisów podległa drodze administracyjnej karze pieniężnej do wysokości 500 rb. lub arestacji do 3 miesięcy.

Nowe aresztowanie. Działalność łódzkie donoszą, że w ciągu ostatnich dni dokonano w Łodzi w posterunku żandarmerji mnóstwo rewizji domowych, przyczem aresztowano wielu osób.

Winnę przekroczenia wydanego w postanowieniu przepisów podległa drodze administracyjnej karze pieniężnej do wysokości 500 rb. lub arestacji do 3 miesięcy.

PROWINCJA.

MINSK.

W (z) „Przez z maskami” Pod tak tytułem („Dobry maski”) ukazał się nowy organ emferyczny specjalnie „przedwyborczo-rewelacyjny”. Ma to być, jak widać z 1-go numeru, usiłowanie satyry, na którą „Minsk. R. Słowo”, jako organ „poważny” nie chce sobie pozwolić, a że jednak pojmuje jej doniosłość, zwłaszcza w epokę przedwyborczą, więc stwarza orygi-nalną oddzielny, ale ściśle z sobą związany. Coś nakształt rozmaitych ubikacji, które pomimo niestetyczności swych celów, są jednak nieodzowne tak samo przy najbardziej wykwintnym apartamencie, jak i w lokalu najpoważniejszej instytucji!

Pokrewieństwo z „Minsk. Słowem”, widocznie jest zresztą z podpisu „redaktora” organu satyrycznego, z anonsu „M. Słowa” i wreszcie z niezwykłej „ciekłości” dowcipu!

Wątpić należy, aby podobnie nieudolna i bezdarna „satyra” jaką przedmowa 1-szy numer mogła jakkolwiek na kogokolwiek wpływ wywrzeć.

Jako próbkę „dowcipu” tego pisma podajemy następujący „telegram”:

„Wilno. Administrator r. K. djeceji ks. Michalkiewicz zwrócił się do proboszczów kat. parafji z cyrkularem, w którym żąda rozpoczęcia odpuszczania kościołów. Nabożeństwa polecono odprawić po rosyjsku. Ze strony polaków napływało konsystorzem masa telegramów z wyrażeniem wdzięczności dla ks. Michalkiewicza, który zrzekł się działalności polonizatorskiej przy pomocy księży”.

Prawda, jakie to dowcipne! I mądre... W (z) „Tajne zebranie”. W dn. 8 (21) b. m. polniemajster Sokolow zjawił się wieczorem w klubie iście rosyjskim i zastał tam „tajne zebranie polityczne”, które zwołał, ni mniej ni więcej, jak sympatyczny pan Czygirow, były rewirowy, a następnie długoletni „adwokat” i radca prawny zmarłego archiereja, przez jego zastępę w ostatnich czasach złożony z urzędu...!

Ótóż ów p. Czygirow, do niedawna filar rosyjskości i prawosławia w Minszczyźnie, chce koniecznie w dalszym ciągu nieść wysoko szłandaros. nacjonalizmu i bodaj donieść go do pałacu Taurydzkiego. Ale zapomniał biedak, że czasy „Minsk. Słowa” skończyły się i nastąpiło „Minskoje Ruskoje Słowo”, z własnymi filarami, z pp. Samojlenką, Pietrowem etc., którzy też „nie precz” przepacero-wać się na ławę poselską...

Nie zachował jakiegś tam formalności i okazało się, że dwóch dymisjonowanych generałów, prezes zarządu ziemskiego p. Walięcki, nauczyciel gimnazjum Jermakow, dr. Zdanowicz, Skrynczenko i wielu, wielu innych — to wszystko konspiratorowie, godni spisania protokołu i po-cięgnięcia do odpowiedzialności...

„Minsk. R. Słowo” domaga się nawet zastosowania do tych szczegółowych „konspiratorów” administracyjnego rygoru postanowień obowiązujących!

Komedjanci!

Z sa kordonu.

§ Muzeum narodowe na Wawelu. Przeróbka dawnego gmachu muzeum na Wawelu na muzeum narodowe ukończona będzie dopiero w roku 1914.

§ Akademia górnicza w Krakowie. Prace nad utworzeniem akademii górniczej w Krakowie rozpoczęła się w roku przysłym. Rząd wstawił budżetu 1913 r. 20.000 koron, w tym krajowy zaś 1.000.000 koron do żetu krajowego przyszłorocznego.

§ Bankrutstwo krakowskie. Głównie krakowskie donoszą, że straty groźne w banku braei Eibenschützów wyczerpały ostatnimi czasy trzy miliony rubli. W bankrutwie Kahanów i Eibenschützów donoszą, że straty groźne w banku braei Eibenschützów wyczerpały ostatnimi czasy trzy miliony rubli. W bankrutwie Kahanów i Eibenschützów donoszą, że straty groźne w banku braei Eibenschützów wyczerpały ostatnimi czasy trzy miliony rubli.

§ Paroch podpalaczem. Przed dem przysięgłym w Sanoku rozpoczyna się sprawa przeciwko parochowi Wolosotajce, Michalowi Skroczemu, mu liczącemu lat 52, oskarżonemu o zbrodnie podpalenia. Paroch ów w początkach maja r.

buraki skazał na rolu poprawcze: jed- nego na 4 lata, trzech na 3, jednego na 2 i pół roku więzienia, zóne jed- nego z urzędników, również urzędnic- że, na 1 rok więzienia.

Katastrofa sterowa. W chwili, kiedy sterowiec wojskowy „Jastręb” znajdował się na wysokości 250 metrów nad Galiçyą, z przyczyn niewy- jaśnionych zaczął ulatniać się gaz i ba- low w położeniu pionowym zaczął spa- dać i zatrzymał się na drzewach parku. Powolnie balonu w wielu miej- scach została przetrwana, a gondola przepolowana na pół; przyczem jed- na część z dowódcą i żoną spadła na ziemię. Kapitan Gebauer i żona ulegli nieznanym poszwankowaniom.

Katastrofa budowlana. W Pe- tersburgu na przedmieściu Lesnoje zawalił się dom dwupiętrowy, przy- czym jeden człowiek został zabity, 7 porażonych.

Zuchwała kradzież. Z Włady- wostoku donoszą do „Now. Wrem.” że w Chabarowsku w zarządzie wscho- dniej części kolei Amurskiej dokonano kradzieży kradzieży dokumentów. Mianowicie z gabinetu dyrektora, za pomocą włamania, wykradziono wsa- ystkie dokumenty, w tym wiele kon- promitowało wyższych urzędników ko- lej przy dostawach. Jak się okazało, kradzieży popełnił radca prawny szwajcarski i urzędnik Czeszy. Spra- wa zajęła się władze sądowe.

Wiadomości polityczne.

Wyjazd Kokowca z granic.

„National Zeitung” donosi, że przez Radę ministrów, Kokowców, krótko udaje się zagranicę. Ko- kowców zwięździ Berlin i będzie na audiencji u cesarza Wilhelma II. „Now. Wrem.” upoważnione zostało do zakomunikowania, że „wyjazd Kokowca z granic nie został jeszcze zdecydowany, a nawet, gdy- by nastąpił, Kokowców pamięnie sto- jeć.”

Reforma wyborcza w Galiçii.

Demokracja narodowa zgodziła się na jednomandatowe okręgi, ale konserwatyści znów wypowiedzieli się przeciwko katastrofi narodowe- mu. Wobec tego przywódcą stronnictwa ludowego, Stapiński, wypo- wiedział wojnę konserwatydom. Pre- sownie klubów polskich rozszli się, nie osiągnąwszy żadnego rezul- tatu. Dalszy ciąg układów w spra- wie reformy wyborczej sejmowej od- wieszany będzie w tygodniu bieżą- cym.

Podróż Sazonowa.

Na samym wstępie Sazonowa na- brał londyński zdarzył się wypadek wielce nieprzyjemny, bo kiedy, jak donosi „Ag. Pet.” ochmistrz wychod- ział z wagonu rzucił się ku niemu jakiś człowiek z afiszem w ręku i z okrzykiem: „Oczyścić Persję, przez Rosję”. Aresztowano go bezwzględ- nie i wyprowadzono z dworca, przyczem nie zdążył on nawet zbli-żyć się do Sazonowa. Przy przesłu- szeniu zeznał, że postępek jego jest wyłącznie osobisty. Uznano, że ares- towany jest spokojnym obywatel- em.

Pisma angielskie, rozważając w do- konywanym ciągu ewentualny wynik konferencji Grey'a z Sazonowem w sprawach perskich zaznaczają, że porozumienie angielsko-rosyjskie ma być poddane rewizji w zna- czeniu udzielenia Anglii w połud- niowej Persji takiej samej wolności, jaką Persja korzysta z wolności Persji. Liberalowie po- winni nalegać na ścisłe wykonanie przez Rosję warunków porozumie- nia i na usunięcie wojsk rosyjskich z Persji, jeżeli Rosja pragnie tam przeprowadzić wojnę. „Daily News” twierdzi, że jeżeli Grey nie chciał podjąć odpowiedzialności An- glii za sprawy perskie, to okolicz- ności nie okazały się, zapewne, silniejsze od jego.

„Daily Chronicle” pisze, że cho- dy Grey nie chciał zwiększać od- powiedzialności za sprawy perskie, to jednak wypadki będą zapewne niebezpieczne od niego. Nielad w Persji jest tak wielki, iż należy zastosować wszelkie środki, w celu uniknie- nia zupełnej anarchii.

„Daily Mail” pisze: „Już nastal- e zastosowanie środków, w celu zapewnienia bezpiecznego przejazdu na drogach w Persji południowej.”

Przeciwko Lucasowi.

Posel opozycyjny węgierski Da- niel zawiązała sensacyjną rewelację o zlekceważeniu przez gabinet Lucasá kosztownego 4-eh milionów ko- szty pieniędzy rządowych na cele a- gencji przedwyborczej. Dazi o- dzianka, że oskarżenie swoje opie- ra na faktach konkretnych i poprze- wzięte w każdej chwili dokumentami. Re- welacje te wywołały wśród posłów straszną atmosferę.

Sprawy persko-tureckie.

Porta jest zanipokojona kroka- mi Rosji w sprawie sporu granicz- nego turecko-perskiego. Rosja do- konywała się od niej przyjęcia żądań korektury perskich. Na pograniczu turecko-perskim daje się jakoby zauważyć przygotowanie się wojsk rosyjs- kich, które ma na celu zmusić Tur- cję do opuszczenia terytorjum per- skiego między jeziorem Urmijskiem a granicą.

Na Samosie.

Ze Smyrny donoszą, że trzystu żołnierzy kreteńskich w kilku kompaniach na czele nieoczekiwa- nie wyładowało na Samosie w celu zapobieżenia powstania. Żołęga turec- ka okopała się. Anglia i Francja

wobec groźnej sytuacji wysyła ją na wody Samosu swe krążowniki.

Z Chin.

W Mandżurji organizują się od- działy „Towarzystwa ratowania ojczyzny”, którego zadaniem jest utr-zymanie przy Chinach Mandżurji, Mongolji i Tybetu. Rząd udziela „Towarzystwu” wszelkiej pomocy.

Kartoflarki.

Patrz ogłoszenie na 5-iej stronie ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO

Około 1000 wielkich wozów siana zebrano tego lata znane gospodar- stwo Maggi w Kempthalu z 16 wólk szych łak. Niekiedy zbiór dzienny dochodził do 60 wozów. Jedna ze stodoł zmieszcza około 10,000 cen- tarów siana. 110 kosiarzy i robot- nicy za pomocą kosiarek, maszyn do przetrzucia siana i mechanicznych grabi w 6 tygodni skończyły te ro- boty pomimo niepogody. Postawili oni oczywiście ogromne stogi siana, które zaledwie starczą dla 400 ra- sowych sztuk rogacizny tego gos- podarstwa. Zbiór z pół warzywnych, króre obejmują z górą 3 włoki zie- mi, przeciągnę się do końca paź- dziernika. Oprócz tego sadzone są 80,000 tyzek grochu, 90,000 rozsąd selerów i 120,000 kapusty. Żadna fabryka produktów spoży- wczych nie może się poszczycić tak wielkiem gospodarstwem. Ono do- starcza zakładom Maggi'ego rocznie około miliona kilogramów wybo- rzych jarzyn wszelkiego rodzaju, które używane są na fabrykację znanych wyrobów Maggi'ego. Wła- na hodowla ziemniaków, ich prze- rabianie jeszcze w świeżym stanie umożliwia tem lepszą fabrykację i stale wymienia gatunek wyra- bianych produktów.

Na Bałkanach.

Gazety zagraniczne przepelnione są opisami dżikich okrucieństw, ja- kich dopuszczali się turecy w Be- ranie. Opism tym trudno dać wiare, ale wiarygodność opisów potwier- dzają korespondenci „Timesa” El. Durham, „Tempsa” G. Verdier i ga- zet włoskich D. Rabin, koresponden- ci wymienieni przyjechali do Ber- ny po rzezi ludności miejscowej, ur- ządzonej przez regularnych żołnie- rzy tureckich. Pierwszy pogrom lud- ności Berany miał miejsce w po- łowie sierpnia. Żołnierze turecy spa- lili wieś Rzanice, mieszkańców zaś postroju wybito do nogi, przyczem pastwiono się nad nimi okrutnie, bezczeszając kobiety i dziewczęta. Ale to był wstęp tylko, przez kilka dni następnich turecy zbombardowali wszystkie wsie serbskie, leżące w o- kolicach Berany, Ogółem zrównali z ziemią osiem wsi (około 750 do- mów). Spalili i ograbili starożytny klasztor. Wziętych do niewoli tor- turowali, dziewczętom odcinali pier- si, zabijali nawet chorych i starców zgrzybiałych. Hości zabitych wó- dzas stwierdził nie było możliwości, faktem jest jednak, że 15 tysięcy ser- bów pozostało bez dachu i mienia.

Ostatnie depesze donoszą, że po- gromy serbów ponowiły się i jako protest czynny przeciwko zwierze- cym czynom tureków wybuchło pow- stanie malisorów. Około Tury walka malisorów z turekami ciągnęła się przez trzy doby. Straty stron oby- dwóch są b. mierne. Wojska turec- kie palą wieś malisorów, ci zaś oto- czyli batalijon turecki i rozbroili go.

Wydarzenia te do najwyższego stopnia wzburzyły całe Czarnogórze. Ludność pogranicza łączy się z malisorami. Cała linja pogranicza czyni wrażenie, że wojna z Czarnogórzem faktycznie już się rozpoczę- ła. Telegramy z dwóch dni ostatnich donoszą, że malisorowie, przeszedł- szy w znacznej liczbie granicę Czarnogórze starli się z wojskami turec- kimi. W miejscowościach Kava i Szych malisorowie rozgrabili składy broni.

Rząd turecki wystąpił do Czarnogórze z energicznym protestem przeciw przyjmowaniu zbitych powstańców, malisorów. Kola oficjalne bardzo są oburzone na Czarnogórze, a w razie nieprzychylny odpowiedzi możliwe są powikłania.

W Uskubie turecy zaarrestowali 20 wagonów przyborów wojennych, wysłanych z Salonik do Serbji. Na granicy czarnogórskiej ponowily się starcia czarnogórców z wojskami tureckimi.

(Doniesienia telegraficzne).

(T. A. P.)

Białogród. Kobięce związki do- broczynne i patriotyczne w Serbji zwróciły się do rządu rosyjskiego z prośbą o obronę bezlitośnie terroryzo- wanych w Starej Serbji i Macedonji serbów, którzy przez wieki byli o- bieciami chrześcijaństwa na Balka- nach. Analogiczna prośba wysłana została do rządu rosyjskiego w imie- niu profesorów i inteligencji w Białogrodzie.

Białogród. „Samouprawa” pisze, że załagoderzenie kryzysu bałkańskie- go zależy wyłącznie od zachowania się Turcji, a nie od zachowania się Serbji i Bulgarii.

Londyn. W sferach dobrze poin- formowanych nie potwierdza się po- głoska o zawarciu sojuszu między państwami bałkańskimi. Prawdopo- dobnie nastąpił jednak zbliżenie się tych państw. W tychże sferach przekonani są, że stan rzeczy, może

okazać się bardzo poważny, o ile nie będą urzeczywistnione reformy w wila- jatach Turcji europejskiej.

Paryż. Na posiedzeniu rady mini- strów Poincaré wygłosił referat o sytuacji na Bałkanach, Krećie i Sa- mosie.

Konstantynopol. Szeik ul Islam polecił duchownym w wilaletach wańskim i bitlijskim powstrzymać mułmanów od gwałtów nad chrze- ścijanami.

Konstantynopol. Porta wystąpiła do mocarstw z protestem przeciwko pomocy Czarnogórze udzielanej ma- lisiorom.

Konstantynopol. Korespondent „Ag. Pet.” w rozmowie z tureckim ministrem spraw wewnętrznych o o- statnich wypadkach na Bałkanach, zaznaczył brak ścisłych wiadomości o śledztwie zajęte w Koczanie. Taki brak dokładnych informacji wywo- luje wrażenie przygnębiające. Minister oświadczył, że komisja śledcza ukoń- czyła swe prace i wynikiem jej spra- wozdania było ogłoszenie stanu wo- jennego w Koczanie, a sądowi wojen- nemu polecono przeprowadzić śledz- two sądowe i ukarać winnych. Co do wyników dalszego postępowania sądu wojennego minister przyrzekł zasięgnąć informacji, potwierdzając, że rząd postanowił surowo ukarać winnych za zajęcia na pograniczu czarnogórskim. Turcja gotowa jest zapamięć napaści czarnogórców na blokadę pograniczną i gotowa za- stosować się do protokołu granicz- nego z 1910 r., pragnąc tem wykazać swoje dążności pokojowe. Starcia chrześcijańskie beraińskie z wojskami tureckimi, podług opinii ministra, wywołane zostały powstaniem ludno- ści Berany. Kaimakan beraiński, serb, chrześcijanin, należący prawdopodobnie do partji młodotureckiej, za- bity został przez swych współpracu- serbów-chrześcijan. Zresztą panika z powodu powrotu albańczyków do swoich wsi już się skończyła, gdyż ludność przekonała się, że albańczy- cy nie czynią żadnych gwałtów. W celu zupełnego uspokojenia rząd tu- recki udziela chrześcijanom beraiń- skim pomocy pieniężnej.

Według słów ministra obecnie ist- nieje tylko wrenie śród malisorów, wywołane z zewnątrz. Turcja na sa- siada, któremu zawsze czyniła ustę- pstwa, a sąsiad za dobre płaci złem. Mało kulturalni malisorowie walczą o ulgi nadane albańczykom, nie wie- dząc, że rząd polecił już rozciągnąć reformy na wszystkie prowincje, gdy- zaś o tem malisorowie dowiedzą się bezwzględnie uspokoją się.

Z powodu informacji gazet o zbli- żeniu między państwami bałkańskimi, korespondent zauważył, że we- wnętrzu Turcji również zbliżyły się do siebie żywioły bułgarskie, greckie i serbskie. Na to minister odparł, że dla Turcji zbliżenie wszystkich jej różnopolimnych żywiołów między sobą oraz z żywiołem tureckim jest bardzo pożyteczne i jest celem rządu tureckiego. Dla osiągnięcia tego celu rząd projektuje plan reform admini- stracyjnych i sądowych w prowinc- jach europejskich i azjatyckich.

Korespondent zwrócił dalej uwagę ministrowi, że po wprowadzeniu samorządu i rad wybieralnych w wila- jatach Turcja sama może wypełnić program, wskazany w traktacie Berlińskim. Minister odpowiedział, że na to potrzeba czasu. Turcji trzeba okazać zaufanie, ponieważ w Wschod- dzie wszystko się odbywa powoli.

Na zapytanie korespondenta o przebiegu rokowań z Włochami mi- nister wyjaśnił, że obowiązany jest za- chowywać tajemnicę, jednak dodał, iż układy trwają, ale przedwczesnie byłoby oczekiwać zakończenia ich w niedalekiej przyszłości. Układy są bardzo poufne i dlatego pogłoski ga- zet są bezpodstawne.

Na zakończenie minister powie- dział, że odwołanie wojsk tureckich z terytorjum spornego na granicy persko-tureckiej będzie dokonane w czasie najbliższym.

Zegając się z korespondentem minister z zadowoleniem podkreślił przychylny stosunek prasy rosyjs- kiej do gabinetu tureckiego.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Telegramy „Ag. Petersburskiej”.

Z d. 8 (21), 9 (22) i 10 (23) września.

KATASTROFA W SYNAGODZE. Brześć Litewski. W środy dzień, podczas modlitwy wieczornej, w sy- nagodze żydowskiej w Terespolu przewróciła się lampa, skutkiem cze- go wyznika panika, podczas której zdużono na śmierć czterech żydów, raniano ciężko trzech, a lżejsze obra- żenia odniosło 20-tu.

KATASTROFA KOLEJOWA. Kijów. Między stacjami Sarny (pół-zachod. dr. ż.) i Strielskoje (po- lesk. dr. ż.) rozbił się pociąg towaro- pasażerski. Odniosło lekkie pora- nienia pięciu ze służby pociągowej i dwóch pasażerów. Siedem wagonów towarowych uległo rozbiciu.

ZGON CZERNOWA. Kijów. Zmarł założyciel klubu nacjonalistów, profesor katedry cho- rób dziecięcych, Czernow.

POMNIK BARCLYA DE TOLLY. Ryga. Odbyło się uroczyste zało- żenie fundamentów pod budowę po- mnika feldmarszałka Barclaya de Tolly.

UHACZ - OBOROWICZ.

Petersburg. W petersburskim wo- jennym sądzie okręgowym rozpoczę- ła się sprawa byłego naczelnika tra- nsportów armji mandżurskiej gen- eral-majora Uchacz-Oborowicza, oskarżo- nego o łapownictwo i wymuszenia. Uchacz-Oborowicz dopuścił się tych przestępstw podczas wojny rosyjsko- japońskiej. Według orzeczenia eks- pertów skarb „poniósł” przez niego strat na przeszło milion rubli. Na poniedziałkowym posiedzeniu po za- latwieniu formalności przystąpiono do czytania aktu oskarżenia.

KATASTROFA SAMOJAZDOWA. Moskwa. Podczas wyścigu sto- wiorowego samojazdów, o ósm wiorst od mety, przewrócił się samo- jazd przedstawiciela firm „Oppel” i „Minerva”. Jadący zabił się na miejscu.

KATASTROFA NA DZWINIE PÓL- NOCNEJ. Archangielsk. Na Dzwinię pół- nocnej holownik „Progres” zderzył się ze statkiem pasażerskim „Obnow- ka”, który zatonał. Żołęga i większa część pasażerów uratowani. Liczba ofi- ar na razie nie wyznano.

Archangielsk. Ze stu pięćdziesię- ciu pasażerów-robotników statku „Obnowka” wyratowano 35. Niewia- domo, ilu zginęło, bo wielu rzuciło się do wody, aby wpływ dostać się do brzozy.

PROTEST. Moskwa. Przeciwko wybraniu b. naczelnika m. Moskwy Reinbota na radnego ziemskiego powiatu podol- skiego, wystosowano protest do gu- bernatora.

HR. OLSUFFJEW. Saratów. Na członka Rady Państwa od ziemstwa wybrany znów został hr. Olsuffjew.

POŻAR. Barnaul. W Anisimowce, w gub- tomskiej, spłonęło 45 domów, kancelarja sędzijska pokoju, telegraf, monopol. Straty sięgają przeszło 300 tys. rb.

TRAGICZNA PROBA. Berlin. Tapicer Bitaer podczas próby opuszczenia się przy pomocy spadochronu z wyższej galerji potni- ka zwycięstwa spadł i zabił się na miejscu.

ROKOWANIA POKOJOWE. Rzym. Potwierdzają się pogłoski o porozumieniu pokojowem Turcji z Włochami w sprawie wymiany jeń- ców urzędników cywilnych. Z mo- cy powyższego porozumienia, powróci do Włoch wzięta do niewoli misja geologiczna Svorza san Filippo.

KONGRES POKOJU. Genewa. Rozpoczął się międzyna- rodowy „Kongres pokoju” przy u- dziale 400 uczestników.

KATASTROFA KOLEJOWA. Deauville. Między Caen a Ca- bourg zderzył się dwa pociągi. Jed- na osoba zabiła, 16 rannych.

Z LOTNICTWA. Argus. Rozpoczął się międzyna- rodowe wloty konkurencyjne bala- nów o najdlusze utrzymanie się w powietrzu.

WYPADEK Z KS. PARMY. Wiedeń. W pobliżu Wiener Neu- stadt automobil, w którym jechał książę Parmy ze swą żoną zderzył się z powozem. Książę jest ciężko ranny.

PODRÓŻ WIELKIEGO KSIĘCIA. Paryż. Wielki Książę Mikołaj Mi- kolajewicz z Dostojną Małżonką uda- li się do Nancy.

Nancy. Przybył tu Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz w towarzy- stwie ministra wojny i uczestniczył w przeglądzie wojsk.

ZGON. Madryt. Nagle zmarła siostra króla infantka Teresa.

PAŃSTWO POLSKIE. Wiedeń. Wszelchniecki organ „Alt-Deutsches Tageblatt”, rozważa- jąc polonofilska politykę Austrji, o- strzeżenie Niemcy i Rosję przed rzeko- mi istniejącym planem założenia państwa polskiego, pod kierunkiem katolika-polaka Habsburga.

Gazeta każe się domyślać arcy- księcia Karola Stefana z Żywca w Galiçii.

(Manifestowana na każdym kro- ku przez arcyks. Karola Stefana chęć zbliżenia się do społeczeństwa pol- skiego oddawna jest solą w oku pew- nych kół niemieckich w Wiedniu. Wydanie drugiej już córki za magna- ta polskiego, przepelnio widocznie kielich i organ wszelchniecki wysła- piał z „ostrzeżeniem”. Artykułu te- go nie czytaliśmy, sądząc jednak z la- konicznego, jak zwykle, telegramu Agencji Petersburskiej nie powołuje się on na żadne fakty prócz wyżej wskazanych. Wobec tego powiedzić możemy jedynie, że jakkolwiek są pobudki postępowania arcyks. Karo- la Stefana, to jednak o poważnym „planie założenia państwa pod kie- runkiem Habsburga” ze strony Au- strji dziś mniej może być mowy, niż kiedykolwiek dotąd. Czynniki decy- dujące w Austrji ambitne marzenia co do państwa i dynastji fundują dziś właśnie bynajmniej nie na polakach. Przyp. Red.)

PODRÓŻ SAZONOWA. Londyn. Po prywatnym widzeniu się z Grey'em, Sazonow odwiedził Nickolsona. Wyjaśniło się, że Grey nie pojedzie do Balmoralu razem z Sazonowem. Grey wyjechał jednego dnia, a Sazonow z Benckendorffem na drugi dzień.

Londyn. „Westminster Gaz.” w związku z pobyciem Sazonowa mni- eja, że porozumienie anglo-rosyjskie powinno się ograniczyć do zabezpie- czenia nietykalności Persji i do wy- szukania sposobów zapewnienia Per- sji niezależności i udzielania jej po-

garcia w zaprowadzeniu ładu we- wnętrznego.

Londyn. W niedzielę o godzinie 11 m. 45 wieczór Sazonow w towarzy- stwie Schillinga i Benckendorfa wy- jechał do Balmoralu.

Londyn. „Times” donosi, że Sa- zonow widział się z posłem tureckim, jadł śniadanie z posłem francuskim, przyjął posła bułgarskiego, pełno- mnik serbski również złożył wizytę Sazonowowi.

NA SAMOSIE. Konstantynopol. Gazety donoszą, że 300 kreteńczyków, którzy wyłodo- wali na wyspie Samos, walczą z wojs- kiem tureckim.

W CHINACH. Mukden. Na skutek rozkazu z Pekinu, działania wojenne w Mongo- lji wewnętrznej zostały wstrzymane. Dudu muldeńskiemu polecono wzno- wić rokowania z książętami mongol- skimi.

Charbin. Wyjaśniło się, że chiń- skie wojska ekspedycyjne dopuszcza- ły się na północno nieopisanych okru- cieństw. Wojska te wyrzuciły, ogrom- ną ilość mongolów, nie szczedząc ko- biet i dzieci. Wyrznięto kilka tysięcy mongolów, wielu spalono żywcem. Spalono wiele wsi i klasztorów.

Na szerokim świecie.

Kradzież brylantów. Przebywają- cej w Berlinie hr. Lazarewskiej skra- dziono brylanty wartości stu tysięcy rubli.

Skon generała Görgey. W Wied- niu, w wieku lat 94, zmarł Artur Görgey, głośny swojego czasu wódz naczelny podczas rewolucji węgier- skiej w 1848 r.

O. Görgey z zawodu był chemi- kiem, ale jako dymisjonowany poru- cznik, po wybuchu znów się prze- dczernął w żołnierza i wszedł do armji powstańców. Po zorganizowa- niu oddziałów gwardji narodowej nad Cissą wkrótce otrzymał dowódz- two nad armją północną i stopień ge- nerala. Po szeregu świetnych zwycię- stw nad austriakami pod Göddebo, Wacowem, Nagy Sają, Komornem zdobył Budapeszt, za co mianowany został marszałkiem, lecz godności tej nie przyjął, objął natomiast tekę mi- nistra wojny.

Po wejściu w granicę Węgier wojsk rosyjskich Görgey poniósł kle- skę pod Komornem. W dn. 11 sier- pnia 1849 r. został dyktatorem i w dwa dni później poddał się pod Villagos wodzowi armji rosyjskiej Rüdigerowi. Kapitulacja ta sęgnęła nań za- rzut zdrady. Ułaskawiony przez rząd austriacki, Görgey osiadł w Celow- cu i tam zajmował się chemją. Chęć się obronić przed zarzutem zdrady, wydał na swe usprawiedliwienie dziełko „Moje życie i działalność na Węgrzech w r. 1848 — 1849”. Pomi- mo to opinia publiczna była mu wciąż nieprzychylna. Dopiero w roku 1885 grono najważniejszych w kra- ju osób, zebrane w Peszcie, uznało jego niewinność i usprawiedliwiło zło- żenie broni. Od tego czasu Görgey od- zyskał część obywatelską.

Umarł prawie w zapomnieniu.

Doniosły wynalazek. Z Halli dono- szą, że inżynier górniczy, Heckmann, wynalazł aparat do mierzenia niebez- bezpiecznych gazów w kopalniach. Dzięki zastosowaniu tego aparatu, można będzie uniknąć wybuchów gazów, a zatem masowych katastrof w kopal- niach. Aparat ostrzeżenie będzie gór- ników przed groźnym niebezpieczeń- stwem.

Katastrofy lotnicze. Pod Belfa- stem lotnik Asley spadł z aeroplanu i poniósł śmierć na miejscu. Pod Freibergiem w sobotę rano spadł ae- ropłan z dwoma oficerami, którzy przelatywali z Chemnitz do Berlina. Obaj lotnicy zabili się.

Katastrofa żywiołowa. Jeden z dzienników lyońskich ogłosił depeszę wikarjusza apostołskiego w Nimbo o prowincji Czecian, w której tajfun zburzył całe miasta i mnóstwo wsi. Ogółem bieżąco 100,000 rodzin postra- dowało mienie, 50,000 osób utonąło.

Przewrót klimatyczny. W całej Anglii panują mrozy a w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej upały. W stanie Ohio w pewnej miej- scowości 60 osób dotkniętych zostało udarem słonecznym a w Chicago zmarły trzy osoby skutkiem upału. Z Włoch donoszą, że w Lombardji spadły silne śniegi.

Z Wiednia donoszą, że panowało tam zimno i lat deszcz. Na Schnee- bergu uprawiają już sport sanecz- kowy.

PAMIĘTAJCIE O WPISACH!

Nadeszła chwila dorocznej troski naszej o losy ubogiej i pilnej młodo- ści, która garnie się do szkół a niema dostatecznych funduszy na opłatę wpisowego.

Do wydziału ofiar „Kurjera” zgła- szają się wciąż strapieni rodzice z prośbą o zapomogę.

Niepodobna zadocsyć uczynić wszy- stkim tym prośbom, jeśli pomoc w tej mierze szybko i skutecznie nie będzie udzielona. Sprawy więc ofiar na wpisy pole- camy gorąco miłosternemu sercu do- broczynnych czytelników naszych, u- fając, że młodzież nasza nie znajdzie się z powodu braku funduszy przed zamknięciem źródłem wiedzy.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Ustalono terminy prawyborów w Wilnie i w gubernji (Przed wyborami).

W Ejszyszkach ujęto głośnego ro- bójnika Szybaile (z prowincji).

Pod Sarnami rozbił się pociąg (tel.). Na Dzwinię północnej zatonał statek, wiele osób zatonęło (tel.).

Ks. bp. Deniewicz przybywa na sta- ły pobyt do Smoleńska (wiad. bież.). W Warszawie rozbiła się próba zar- ganizowania centralnego komitetu wy- borożego (art. os.).

W czwartek w Warszawie bandyci dokonali w dzieńcu napadu na kasjera fa- bryki (z Królestwa).

W Łodzi dokonano wielu aresztowań (z Królestwa).

W Terespolu w synagodze podczas popłochu zaduszone kilka osób (tel.). Obiegają znowu pogłoski o dymłaji Kasso (z Rosji).

Rozbił się sterowiec rosyjski „Ja- streb” (z Rosji).

Zjazd chirurgów polskich odbędzie się w Krakowie (z Królestwa).

W Berlinie zabił się wynalazca no- wego spadochronu (telegr.).

We Francji katastrofa kolejowa (telegr.). Anglia i Francja wysyłają na wody Samosu krążowniki (wiad. pol.). Na granicy czarnogórsko-tureckiej ponawiają się krwawe starcia (na Bał- kanach).

Zmarł Görgey, były wódz rewolucji węgierskiej (na szer. św.). Zginęło trzech lotników (na szer. św.). W prowincji Czecian tajfun pozay- nił straszne zniszczenia (na szer. św.).

OFIARY

Złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na wpis dla ucznia szkoły komer- cyjnej: Witold Augustowski 20 rb. Na wpisy: zebrane z kart 3 rb. Ciechanowski 20 rb. B. i H. U. 5 rb. Na „Powsie i Pracę”: Ciechanow- ski 10 rb. B. i H. U. 5 rb. Na bezpłatne obiady: B. i H. U. 5 r. Na nankę jez. polskiego: zamianst powinien być z powodu ślubu p. Wi- tołda Stawickiego z p. Wacława Zmi- grodzką Zygmuntostwo Cierniejski 1 r.

GENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet. Berlin, 10 IX (w mark za 1000 kilo). Pazenica na termin bliższy - słaba 218—219 1/2, dalszy . . . 210 1/2, żyto na termin bliższy . . . mocne 179 1/2, dalszy . . . 174 1/2, Owies na termin bliższy .

